

Aukcja drewna dębowego słynna na całą Europę

Sebastian Pośpiech

Międzynarodowa Aukcja Drewna Dębowego, organizowana przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Poznaniu, to najstarsza submisja cennego drewna w Polsce. W tegorocznej 23. edycji, przeprowadzonej w 2014 r., udział wzięło 18 firm z Austrii, Estonii, Niemiec i Polski.

W styczniu br. sprzedano 903,18 m sześć. surowca dębowego pochodzącego z Nadleśnictwa Krotoszyn oraz z nadleśnictw Jarocin, Kościan, Oborniki, Piaski, Pniewy i Taczanów. Najwyższa wylicytowana cena surowca dębowego jakości okleinowej na tegorocznej aukcji wyniosła 4.550 zł za m sześć. Przykładowo 2 lata wcześniej za to samo drewno płacono 4 tys. zł.

W trzeci czwartek stycznia

Aukcje odbywają się już ponad 20 lat. Kolejna, już 24. licytacja odbędzie się tradycyjnie w trzeci czwartek stycznia 2015 r. Jak wyglądają przygotowania do sprzedaży cenionej w Europie dębiny z krotoszyńskich lasów?

cięte i przygotowane do przewiezienia na miejsca składowania. Place aukcyjne znajdują się na terenie leśnictw: Sołkówka (kompleks leśny Maciejew) i Jelonek (lasy między Jasnym Polem i Różopolem) oraz w składnicy spedycyjnej w Białkach. – Na placu w leśnictwie Jelonek będzie składowane ok. 280 m drewna – mówi P. Brylewski.

Rosną na glinach

Na tzw. płycie krotoszyńskiej, zwanej popularnie Dąbrową Krotoszyńską, rosną jedne z najlepszych dębów w Europie. Zwarty kompleks tych drzew, występujący na glinach krotoszyńskich, jest w Polsce ewenementem. Najstarsze dęby szypułkowe osiagają do 40 m



Aukcje cennego drewna dębowego ściągają firmy z kilku krajów Europy

Drzewa do wycinki są wybierane bardzo dokładnie. Wiek rębności dębu wynosi ok. 180 lat. – *Działamy w oparciu o plany dziesięcioletnie, które nas do tego obligują. Leśnicy z brakarzem oceniają najlepsze drzewa. Są to zazwyczaj pozycje najgrubsze i najładniejsze pod względem jakościowym* – mówi Piotr Brylewski, leśniczy z leśnictwa Jelonek.

Na trzech placach

Drewno na następną aukcję jest już wy-

wysokości, a pozyskiwany z nich surowiec jest bardzo cenny. Dębina krotoszyńska, dzięki odpowiedniemu siedlisku (bardzo głębokie gliny, występuje tam tylko woda opadowa, a nie gruntowa, a więc warunki są trudne), osiąga bardzo dobrą strukturę. Przyrosty dochodzą nawet do dziesięciu słoj na jednym centymetrze. W innych rejonach kraju rosną dęby, w których przyrosty wynoszą zaledwie od jednego do pięciu słoj w ciągu jednego roku.



Jeden z okazów wyciętego dębu

Dębina świetna na okleinę

Wąskie, równomierne słoje sprawiają, że krotoszyńska dębina dobrze się skrawa, a zatem jest bardzo dobrym surowcem do produkcji oklein. Na płycie krotoszyńskiej rośnie ona wolno i dzięki temu jest miękka, nadająca się do obróbki. Na terenie krotoszyńskiego nadleśnictwa dęby rosną na obszarze 5 tys. ha. – *Poza tym dęby są bardzo dobrze oczyszczone z gałęzi przez to, że rośnie tutaj grab, który pielęgnuje te dęby* – mówi leśniczy Brylewski.

oczywiście z Polski. Nasze firmy to zarówno te położone blisko Krotoszyna, jak i te znajdujące się w najodleglejszych zakątkach kraju, jak chociażby na terenie woj. lubelskiego.

Drewno pogrupowane jest na tzw. losy. W jednym losie może znaleźć się nawet jedna sztuka drewna albo dziesięć sztuk, a zazwyczaj są to kłody po-

Klient dostaje katalog

– *Przed aukcją powstaje specjalny katalog ofertowy, w którym opisany jest dany los. Podawane są informacje na*

temat ilości, wymiaru, gatunku i jakości sztuk wystawionych na giełdę – tłumaczy Piotr Brylewski. Zainteresowany

klient zgłasza się wcześniej po katalog ofertowy. Dzięki temu ma kilka dni przed aukcją pełną informację o oferowanym surowcu. Potem może go obejrzeć na jednym z trzech placów składowych. Drewno przygotowane jest do licytacji w sposób, który umożliwia klientom dokładne zapoznanie się z jakością każdej kłody. Na licytację przychodzi więc przygotowany.

W dniu aukcji, która odbędzie się 15 stycznia 2015 r. ponownie w restauracji Wawrzyniak w Perzycach, podawana jest cena wyjściowa. Kupcem danego losu jest ten, kto wylicytuje najwyższą cenę.

23 tys. ha

zajmuje
Dąbrowa Krotoszyńska

Nasza dębina, dzięki odpowiedniemu siedlisku (bardzo głębokie gliny, występowanie wody opadowej), osiąga bardzo dobrą strukturę. Przyrosty dochodzą do dziesięciu słoj na 1 cm.

W aukcji bierze zwykle udział kilkudziesięciu przedstawicieli firm z Austrii, Estonii, Hiszpanii, Niemiec oraz

numerowane według tych samych cech jakościowych. Podział następuje na klasy od A do D.

Zapach lasu na święta

Mogą być duże, średnie albo po prostu niewielkie. Sztuczne, wielokrotnego użytku, ale przede wszystkim naturalne, żywe, pachnące. Choinki – drzewka ubierane bombkami, kolorowymi światełkami, łańcuchami. Nieodzowny znak i symbol świąt Bożego Narodzenia. Najładniej pachną te prosto z lasu.

– Obecnie nadleśnictwo nie prowadzi sprzedaży choinek, w takim zakresie jak to było kilkanaście lat temu. Nie mamy też specjalnych plantacji, na których pielęgnowalibyśmy drzewka z przeznaczeniem na sprzedaż. Zajmują się tym przede wszystkim prywatni plantatorzy. Nawet na terenie dawnej siedziby nadleśnictwa w Krotoszynie przy ul. Mickiewicza choinki, które są tam sprzedawane przez jedną z prywatnych firm, pochodzą z takiej właśnie uprawy. Zgodnie z obowiązującym prawem możemy sadzić tylko gatunki rodzime, typowe dla naszego nadleśnictwa. Te ograniczenia nie obowiązują osób prywatnych, które na własnych plantacjach choinkowych sadzą często gatunki świerków

i jodeł spoza Polski, będące bardziej atrakcyjnym towarem dla nabywcy – mówi Sławomir Trawiński, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Krotoszyn.

Jeśli ktoś chce jednak zakupić choinkę prosto z lasu, powinien zgłosić się bezpośrednio do najbliższego leśniczego, który określi, czy na jego terenie są zielone drzewka, które można przed świętami wyciąć. Nadleśnic-

**– Kradzieże drzewek kończą się mandata-
mi. Przestrzegam więc przez wycinaniem
choinek bez pozwolenia – mówi Sławomir
Trawiński, zastępca nadleśniczego Nadle-
śnictwa Krotoszyn.**

two wyznaczyło ceny za ich kupno. W lasach w okolicy Krotoszyna rosną między innymi świerki pospoli-

te. To najbardziej tradycyjne drzewko choinkowe w Polsce. Można je najczęściej spotkać na terenie leśnictwa Chachalnia, Lila czy Smoszew.

Zaletą drzewka prosto z lasu może być jego naturalny zapach. Wada, że rosnąc w naturze nie jest przycinane czy modelowane, tak jak rośliny na plantacjach uprawnych.

Jeśli chcemy, aby zielona choinka wytrzymała jak najdłużej, warto przynieść ją do domu tuż przed świętami i zainstalować na specjalnym stojaku, na dole wlewając wodę. – Wtedy drzewko będzie mogło

ją jeszcze pobierać, by odżywiać swoje igły – mówi Sławomir Trawiński.

Innym rozwiązaniem jest włożenie ściętej choinki do donicy lub wiadra z ziemią, obciążonego kamieniami. Tam również należy ją umiarkowanie podlewać. W sprzedaży są także drzewka choinkowe zasadzone i ukorzenione w donicach. To najlepszy sposób na utrzymanie zielonego drzewka jak najdłużej. Po okresie świąt można je zasadzić w ziemi, np. przed swoim domem.

Przed Bożym Narodzeniem zdarzają się sytuacje, że ludzie wchodząc do lasu, wycinają choinki bez pozwolenia. W ubiegłych latach takie kradzieże na szczęście nie były nasilone, ale leśnicy odnajdywali miejsca po nielegalnych wycinkach. – Kradzieże drzewek kończą się mandatami. Prze-



Bogdan Wiatrak, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Krotoszyn, przy jednym z okazałych świerków

Cennik choinek

świerkowych i sosnowych w Nadleśnictwie Krotoszyn (wysokość, cena brutto)

0,30-0,90 m	15 zł
1,0-1,5 m	23 zł
1,6-2,5 m	35 zł
2,6-3,5 m	50 zł
3,6-5,0 m	75 zł
5,1-10,0 m	120 zł
pow. 10,0 m	300 zł

strzegam więc przez wycinaniem choinek bez pozwolenia. Nasze służby w tym czasie wzmagają swoje działania, jeśli chodzi o ochronę lasu – przestrzega zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Krotoszyn.

Sławek Pałasz

Odkrywanie przyrody w szkółce leśnej

– Przyroda rozwija, uwidacznia emocje, otwiera dzieci – mówi podleśniczy Maciej Niżniowski, prowadzący zajęcia z edukacji leśno-przyrodniczej w Szkółce Leśnej w Kuklinowie.

Od 14 czerwca 2013 r. Nadleśnictwo Krotoszyn prowadzi zajęcia z edukacji leśno-przyrodniczej w nowo oddanej do użytku salce edukacyjnej.

Od nasionka do drzewa

– Przyjeżdżają do nas szkoły z całego powiatu. Często są to dzieci z przedszkół, a poza tym głównie uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. Rządziej szkoły ponadgimnazjalne – opowiada podleśniczy.

waniach między środowiskiem leśnym a przyrodą.

Otwarcie na kogoś drugiego

Zajęcia takie, jak mówi podleśniczy Niżniowski, są bardzo dobrym sposobem na dotarcie do dzieci i młodzieży. – Oni często otwierają się tutaj na drugiego człowieka – mówi. Zauważa także, że dzieci – na co dzień pochłonięte nowoczesnymi technologiami, takimi jak tablety czy smartfony – za-

Ważną okolicznością, przemawiającą za taką formą prowadzenia edukacji, jest bezpośredni kontakt z naturą. – Lepiej mieć możliwość spacerowania po lesie i nauki w ten sposób niż nudnego siedzenia w klasie – dodaje.

Tak wyglądają zajęcia

Zazwyczaj grupy, które przyjeżdżają, liczą ok. 25-30 osób. Inaczej pracuje się z mniejszą grupą, a inaczej z 50-osobową. Spotkania zaczynają się od kilku słów wprowadzenia, po których przychodzi czas na zajęcia w salce edukacyjnej. – Tam mamy różne możliwości przekazania wiedzy, począwszy od liści różnych gatunków drzew przez owoce lasu po prezentacje i filmy ułatwiające zrozumienie zasad funkcjonowania środowiska leśnego – kontynuuje nasz rozmówca.

W dalszej części zajęcia przenoszą się na zewnątrz, gdzie prezentowane są poszczególne etapy wzrostu drzew i roślinności leśnej. Często starsi uczniowie wraz z opiekunami pod nadzorem prowadzącego zajęcia idą na spacer po lesie, który jest także doskonałą okazją do nauki.



Największym zainteresowaniem dzieci i młodzieży Szkółka Leśna cieszy się wiosną i wczesną jesienią

Nie chcą wyjeżdżać

Szkółka cieszy się największym zainteresowaniem od kwietnia do maja i od września do października. W zależności od tego, jaką ilość czasu dysponuje dana grupa, można do woli korzystać z ogniska i możliwości pieczenia kiełbasek lub z obiektów sportowo-edukacyjnych. – My, jako Lasy Państwowe, dajemy taką możliwość edukacji, która zresztą jest wpi-

sana w naszą działalność, ale ostatecznie o czasie zajęć decydują poszczególne szkoły czy odwiedzające nas grupy. Wówczas dostosowujemy ich długość do czasu, jakim dysponuje grupa – opowiada podleśniczy.

– Zdarza się, że dzieci nie chcą wyjeżdżać i to jest dla nas największa pochwała, że prowadzone zajęcia podobają się – kończy leśnik.

Aleksandra Figlak

Tutaj, w lesie, okazuje się, że zmysły zapachu, dotyku czy smaku wyostają się. Taka lekcja, obcowanie z przyrodą jest dla większości nowym doświadczeniem

Podczas prowadzonych zajęć goście szkółki leśnej zyskują wiedzę z bardzo szerokiego zakresu. Od uprawy lasu (od nasionka do drzewa), przez wiadomości o roślinach i zwierzętach żyjących w kniejach, po edukację o segregacji śmieci i recyklingu surowców wtórnych. Uczą się o zależnościach i wzajemnych oddziały-

mykają się na część bodźców, jakie powinny do niech dochodzić z otoczenia. – Tutaj, w lesie, okazuje się, że zmysły zapachu, dotyku czy smaku wyostają się. Taka lekcja, obcowanie z przyrodą jest dla większości nowym doświadczeniem – wyjaśnia w interesujący sposób nasz rozmówca.

Drewno uniwersalne

Mimo coraz większego postępu cywilizacyjnego i pojawiania się nowoczesnych surowców drewno cały czas znajduje się w czołówce materiałów posiadających bardzo szerokie zastosowanie.

Jest cenione w budownictwie, górnictwie, energetyce. Używa się go do produkcji maszyn rolniczych i przemysłowych. Powstają drewniane meble, podłogi, opakowania. Gdyby nie drewno, nie istniałby papier. Wiele narzędzi, zabawek czy instrumentów muzycznych również wytwarzanych jest z drewna.

Uważa się, że obecnie surowiec ten posiada ok. 30 tys. zastosowań. Jest więc niezwykle uniwersalnym tworzywem, przyjaznym dla środowiska naturalnego oraz człowieka.

Postęp gospodarczy sprawia jednak, że potrzeba coraz więcej drewna. Jest to trend ogólnoswiatowy, występujący w każdym kraju. W Polsce w 1990 r. na statystycznego Polaka przypadało 0,4 m sześć. zużytego drewna rocznie. W 2010 r. ilość ta wzrosła do ponad 1 m sześć. Można domniemywać, że

w tej chwili wskaźnik ten jest jeszcze wyższy.

Głównym producentem drewna w Polsce są Lasy Państwowe. Pod ich opieką jest 77,5 proc. terenów zalesionych. Z jednej strony leśnicy produkują drewno, z drugiej – prowadzą zrównoważoną politykę gospodarowania lasami przez ich systematyczne i planowe odnawianie. Pozyskując drewno z obszarów leśnych przeznaczonych do wycinki, sadzi się nowy las. Rokrocznie jest to 500 mln drzew. Gdyby przeliczyć tę liczbę na ilość sadzonek, które posadzone zostaną w ciągu jednej godziny, otrzymamy wynik 57 tys. sztuk.

Zaopatrując się w drewno z Lasów Państwowych, klient ma pewność, że surowiec ten pozyskany został w sposób niedewastujący przyrodę, co potwierdzają specjalne, międzynarodowe certyfikaty FSC i PEFC. (spm)



S. PAŁASZ

Diabelski głaz



Glaz, który upuścił diabeł

Na terenie Nadleśnictwa Krotoszyn, w lesie między Maciejewem a Dąbrową, znajduje się głaz narzutowy zwany **Diabelskim głazem**. Odnaleźć go można w pobliżu leśniczówki Sokołówka.

Legenda mówi, że leży on tam od czasów potopu szwedzkiego. Kiedy Szwedzi oblegali klasztor w Częstochowie, ich dowódca nie mogąc zdobyć tej twierdzy, zawarł pakt z mocami piekielnymi. Jeden z czarów usłyszał jego wołania i prośby o pomoc. Postanowił przenieść olbrzymi kamień ze Szwecji pod jasnogórską twierdzę. Z głazu miały powstać kule armatnie do osławio-

nej m.in. w *Potopie* Henryka Sienkiewicza kolubryny, wielkiej armaty, której używali najeźdźcy.

Przelatującego diabła zobaczył chłop z Rozdrażewka, który przestraszył się i zaczął odmawiać godzinki. Jego modlitwa tak osłabiła czarta, że ten upuścił kamień, który wbił się w ziemię. Rozzłoszczony bies długo próbował podnieść głaz, bezskutecznie kopiąc go raciami. Wszystko na nic. Zrezygnowany usiadł na głazie i na zawsze pozostawił na nim swoje ślady.

Tajemnicze kręgi i wgłębienia można oglądać do dnia dzisiejszego. Kamień w czasie II wojny światowej bezskutecznie próbowali wydobyć z ziemi Niemcy. Obecnie uznany został za pomnik przyrody.

(mal)

Na czym polega praca Straży Leśnej?

Sebastian Pośpiech



Paweł Kaźmierczak i Włodzimierz Kolanowski są doświadczonymi strażnikami leśnymi

Straż Leśna jest komórką powołaną w każdym nadleśnictwie do zwalczania szkodnictwa. Strażnicy leśni chronią las przed kradzieżami i zniszczeniami. Prowadzą działalność prewencyjną i ścigają sprawców kradzieży drewna, kłusownictwa oraz przypadków bezprawnego korzystania z lasu.

W Nadleśnictwie Krotoszyn jest dwóch etatowych strażników leśnych. To Włodzimierz Kolanowski i Paweł Kaźmierczak. Jednakże uprawnienia strażnika mają także inni pracownicy Służby Leśnej. W jej skład wchodzi nadleśniczy, zastępca nadleśniczego, inżynierowie nadzoru, leśniczowie i podleśniczowie. Łącznie na terenie naszego nadleśnictwa obejmującego ok. 19 tys. ha są to 32 osoby.

Większość czasu w terenie

– Są pewne różnice w uprawnieniach strażcy, a pozostałą służbą. Inni członkowie Służby Leśnej nie mają, tak jak my, broni krótkiej i nie mogą stosować środków bezpo-

średniego przy-
musu – tłumaczył strażnik leśny, Włodzimierz Kolanowski. Poza tym członkom SL wolno legitymować, spisywać czy pouczać napotkane osoby. Strażnicy natomiast, gdy dojdzie do ujawnienia wykroczenia związanego z kradzieżą drewna i nielegalnym wyrębem drzew w lasach państwowych, prowadzą postępowania w tych sprawach.

Praca biurowa zajmuje strażnikom ok. 30 proc. czasu. Pozostały poświęcają na zajęcia w terenie. Patrolują tereny leśne samochodem terenowym mitsubishi L200. Przez pół roku (od wiosny do wczesnej jesieni) strażnicy zaangażowani są w akcję ochrony przeciwpożarowej. W związku z tym ich auto w tym okresie wyposażone jest w agregat gaśniczy z możliwością podania

pian, zbiornik na 200 l wody oraz w narzędzia, takie jak pilarka, łopata czy oznakowanie miejsca pożaru. To na wypadek podjęcia pierwszej próby gaszenia pożaru, gdyby do niego doszło w lesie.

Wjazd autem i psy

Strażnicy podejmują interwencje dotyczące naruszenia przepisów ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach oraz kodeksu wykroczeń. Obaj pracownicy Nadleśnictwa Krotoszyn przypominają, że wjazd do lasu pojazdami jest ograniczony. Można jeździć jedynie drogami publicznymi, natomiast drogami leśnymi tylko wtedy,

osoby kradnące ten materiał nie zdają sobie sprawy, że grozi za to zapłata trzykrotnej jego wartości plus kary sądowe. Za każdym razem wylicza się wartość skradzionego lub nielegalnie wyciętego drzewa. Na rozprawie zasądzana jest natomiast na rzecz nadleśnictwa w wysokości podwójnej wartości bezprawnie pozyskanego drewna.

Pod okiem kamer

Ilość przypadków ujawnionych przez leśników kradzieży w ostatnich latach maleje. – Nie chcielibyśmy mówić o konkretnych liczbach, ale tendencja nie jest rosnąca. Wynika z tego, że do małych społeczności lokalnych dociera informacja o tym, jak surowe są kary finansowe dla sprawców kradzieży – akcentuje Paweł Kaźmierczak.

Ludzie często wjeżdżają autami do lasu, a jest to zabronione. Tak samo jest z puszczaniem psów luzem.

gdy są one oznakowane drogowskazami. Postój pojazdów jest dozwolony tylko w miejscach oznakowanych.

Tak samo jest z puszczaniem psów luzem po lesie. Wiele osób nie wie, że jest to zabronione i podlega karze grzywny lub nagany.

Kradzieże drewna

Kradzież drewna jest czynem karalnym, z którym walczą pracownicy SL. Rocznie Nadleśnictwo Krotoszyn pozyskuje ok. 120 tys. m sześć. drewna, jest więc co chronić. Zdarzają się kradzieże drewna przygotowanego w lesie do wywozu lub też drzew przewróconych czy pochylonych. Tymczasem

Dруга przyczyna to lepsza organizacja i dostęp do coraz nowocześniejszego sprzętu. Systematycznie rozbudowywany jest monitoring wizyjny. Strażnicy wyposażeni są rokrocznie w coraz więcej kamer, które są przenoszone i montowane w tych miejscach, gdzie istnieje zagrożenie kradzieżą. Kamery włączają się, gdy zarejestrują ruch, nagrywają również w nocy. – Film wideo jest często dowodem w sprawie sądowej.

Strażnicy mówią, że lasy są największym bogactwem narodowym, ale zagraża im duża liczba przypadków szkodnictwa leśnego. Niestety, sprawcą większości z nich jest człowiek.